

Przeszłość w moim domu

Szukając obiektów do tego fotoeseju zauważyłam, że przeszłość w moim domu widać w wielu miejscach, ale łączy je wszystkie jedna cecha, którą mogę określić jedynie jako zbieractwo.



Mój tata w przeszłości, kiedy serwisy streamingowe, takie jak Netflix czy HBO GO nie były powszechne, nagrywał filmy z telewizji. W tym celu kupował gazety telewizyjne i wyszukiwał kiedy będzie nadawany film, którego jeszcze nie posiadał i nagrywał go potem na płytę, by móc oglądać je sobie w dowolnej chwili. Stąd dzisiaj mamy ogromną, całkowicie zorganizowaną i opisaną kolekcję płyt DVD, których nikt już dziś nie ogląda, ale żal ich wyrzucić.



To samo widać na kolejnych zdjęciach z półkami wypełnionymi płytami CD, które kupowaliśmy lub były nam prezentowane na urodziny, zwykle jako dodatek do kolekcji i wiele razy słuchane i kochane. Jednak od kiedy zepsuł się nam odtwarzacz płyt CD parę miesięcy temu został on wymieniony na amplituner, który odtwarza tą samą muzykę przez Spotify, ale płyty stoją jak stały, jako znak przeszłości.



Jak na ironię, jedyną kolekcją, która do dzisiaj jest faktycznie użyteczna jest kolekcja płyt winylowych i wielokrotnie naprawiany gramofon, który nam to umożliwia oraz biblioteka, która posiada wielki zbiór książek, którego aparat nie był w stanie objąć. W moim domu nadal trzymane są wszystkie te znaki przeszłości, głównie ze względów sentymentalnych.



